

KONFLIKTY I SPORY MIĘDZYNARODOWE

tom 1

pod redakcją
ROBERTA ŁOSIA



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO • ŁÓDŹ 2009

Joanna Kulska

(Uniwersytet Opolski)

STOLICA APOSTOLSKA WOBEC PIERWSZEJ I DRUGIEJ WOJNY W ZATOCE PERSKIEJ

1. Aktywność Stolicy Apostolskiej wobec pierwszej wojny w Zatoce Perskiej

Jednym z zasadniczych kierunków aktywności Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych jest jej działalność na rzecz pokoju. Początków zaangażowania papieży w rozstrzygnięcie światowych konfliktów w XX w. należy doszukiwać się za pontyfikatu papieża Benedykta XV, który usilnie zabiegał o zakończenie I wojny światowej¹. Zarówno jego poprzednicy, jak i następcy, obok nauczania na temat wojny i pokoju, rozwijali działalność praktyczną w tym zakresie, pełniąc funkcje arbitrow i mediatorów. Wykonywanie przez papieża arbitrażu na życzenie państw zainteresowanych, również niekatolickich, jest jednym z powodów uznania podmiotowości prawnomiędzynarodowej Stolicy Apostolskiej².

Począwszy od Piusa XII, świadka II wojny światowej, kolejni papieże, uwzględniając rozwój nowych technologii wojennych i zasięg możliwości zniszczeń, poddawali pojęcie wojny sprawiedliwej kolejnym ograniczeniom, zaostrzając zasady, według których dany rodzaj konfliktu mógł być zakwalifikowany jako wojna sprawiedliwa³.

Papież Jan Paweł II wyjątkowo stanowczo sprzeciwił się traktowaniu wojny jako sposobu rozwiązywania sporu od początku swojego pontyfikatu⁴. Atak Iraku na Kuwejt 2 sierpnia 1990 r. został jednoznacznie potępiony przez Stolicę Apostolską. Dopiero 26 sierpnia 1990 r., zabierając po raz pierwszy głos w tej

¹ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Warszawa 2006, s. 212.

² W latach 1870–1914, pomimo nieistnienia Państwa Kościelnego, papieże interweniowali w roli arbitrow przynajmniej 13 razy. Podstawą uznania podmiotowości prawnomiędzynarodowej Stolicy Apostolskiej jest ponadto *ius legationis* i *ius contrahendi*. Por. W. Jakubowski, M. Solarczyk, *Usirój Kościoła Rzymskokatolickiego. Wybrane zagadnienia instytucjonalne*, Warszawa 2002, s. 55.

³ A. Zwoleński, *Wojna sprawiedliwa?*, „Ethos” 2005, nr 3–4 (71–72), s. 61–62.

⁴ Por. W. Łączkowski, *Wojna i jej ocena moralna*, „Ethos” 2005, nr 3–4 (71–72), s. 20–23.

sprawie, Jan Paweł II określił go jako „poważne naruszenie prawa międzynarodowego oraz Karty Narodów Zjednoczonych, a także zasad etycznych, które winny kierować współżyciem narodów”. Papież przywołał jednocześnie problem konfliktu izraelsko-palestyńskiego i wojny domowej w Libanie, określając Palestyńczyków i Libańczyków jako najbardziej udręczone narody Bliskiego Wschodu⁵. Od tego momentu odnosząc się do konfliktu w Zatoce Perskiej Jan Paweł II będzie w swoich wypowiedziach traktował łącznie problem skomplikowanych relacji na tym obszarze⁶.

Wojna w Zatoce spolaryzowała światową opinię publiczną. Nawet w Kościele katolickim trudno było o wypracowanie jednoznacznego podejścia do tej kwestii. Episkopaty poszczególnych krajów zajęły w tej sprawie odmienne stanowiska⁷. Jan Paweł II został przez konflikt w Zatoce postawiony w niezręcznej sytuacji, ponieważ to właśnie w Iraku status chrześcijan był najlepszy na Bliskim Wschodzie⁸. Podejmując swoją inicjatywę pokojową, zabiegał przede wszystkim o to, aby wojna nie została ukazana jako wojna chrześcijan przeciwko muzułmanom, czyli wyprawa krzyżowa.

Z punktu widzenia Watykanu podstawową kwestią od początku kryzysu było dążenie do tego, aby odpowiedź społeczności międzynarodowej na iracki atak była usankcjonowana przez ONZ. Przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji nr 678, uprawniającej do zastosowania siły w celu wywołania Kuwejtu nie było jednak tym, czego Stolica Apostolska oczekiwała. Swoją negatywny stosunek do tej decyzji, podjętej pod naciskiem USA, Jan Paweł II wyrażał wielokrotnie. W sposób najbardziej wymowny krytyka ta doszła do głosu w kilku wystąpieniach na przełomie 1990 i 1991 r., kiedy papież otworzył potęgę zbliżającą się interwencję zbrojną. W szczególności w orędziu *Urbi et orbi* 17 października 1990 r. oraz przemówieniu do Korpusu Dyplomatycznego wskazywał, że wielkim osiągnięciem prawa międzynarodowego jest dążenie do unikania wszelkich form agresji i rozwiązywanie sporów i konfliktów środkami pokojowymi. Za fakt o podstawowym znaczeniu uznał również wypływającą ze ścisłej współpracy międzynarodowej świadomość, że prawo międzynarodowe nie jest dla poszczególnych państw „[...] jeszcze jedną gwarancją dla ich nieograniczonej suwerenności ani nie chroni wyłącznie ich interesów czy wręcz dążeń do hegemonii”⁹.

⁵ Jan Paweł II o kryzysie w Zatoce Perskiej, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 1, s. 40.

⁶ Szerzej na ten temat zob. B. Fastyn, *Jan Paweł II wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego*, Warszawa 2004.

⁷ J.-B. Raïmond, *Jan Paweł II. Papież w samym sercu historii. Apostoł prawdy i wolności jako dyplomata i polityk*, Gniczno 2000, s. 219.

⁸ *Ibidem*, s. 220.

⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej*, 12.01.1991, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 2-3, s. 15.

Jan Paweł II podjął próbę aktywnego włączenia się w rozstrzygnięcie konfliktu integrujących się struktur europejskich. Wrazem tego dążenia było orędzie do ministrów spraw zagranicznych EWG, zebranych w Luksemburgu, w którym papież zachęcał ich do podjęcia praktycznych działań na rzecz obrony pokoju¹⁰. Natomiast kilka dni później, 19 stycznia 1991 r. w przemówieniu do Korpusu Dyplomatycznego wzywał do europejskiej solidarności i do tego, aby Europa wykazała aktywność poza swoimi granicami: „Jeśli rok 1990 był rokiem wolności, rok 1991 musi być rokiem solidarności! Europa jednak nie może się iroszczyć tylko o siebie. Musi zdecydowanie otworzyć się na resztę świata, zwłaszcza na kraje najuboższe i najdotkliwiej doświadczone: Europa roku 1990 dowiodła, że można zmienić oblicze społeczeństw nie używając przemocy; Europa pojednana jest dzisiaj w stanie głosić światu orędzie nadziei”¹¹.

Otwarty sprzeciw Jana Pawła II wobec usankcjonowania przez ONZ interwencji w Iraku wywołał w tamtym czasie szeroką dyskusję na temat tego, czy po raz pierwszy w historii papież rzeczywiście zamierza odciąć się od ONZ. Pojawily się też pytania, czy postawy papieża nie należy uznać w tym wypadku za pacyfistyczną, a zatem negującą dorobek nauczania Kościoła w tym zakresie¹². Wątpliwości rozwił sam papież, który wielokrotnie w okresie poprzedzającym interwencję w Iraku potwierdzał swoje poparcie dla ONZ. Jednym z dowodów tego poparcia było przesłanie osobistego listu do sekretarza generalnego ONZ, Javiera Péreza de Cuéllara, który udawał się z misją dobrej woli do Bagdadu¹³. Natomiast kilka tygodni później zwracając się do młodzieży rzymskiej powiedział: „[...] Nie jesteście pacyfistami, nie chcemy pokoju za wszelką cenę. Sprawiedliwy pokój! Pokój i sprawiedliwość. Pokój zawsze jest dziełem sprawiedliwości”¹⁴.

15 stycznia 1991 r. zostali wezwani do Watykanu ambasadorowie USA i Iraku, którym wręczono listy papieża do prezydentów obu państw. Zwracając się do Saddama Husajna, Jan Paweł II apelował o wykonanie wielkodusznego gestu, „który oddali groźbę wojny; historia uzna wielkość tego czynu, będzie to bowiem zwycięstwo międzynarodowej sprawiedliwości i triumf pokoju, którego pragną wszyscy ludzie dobrej woli”¹⁵. Natomiast prezydenta George'a Busha

¹⁰ Jan Paweł II, *Orędzie do Ministrów Spraw Zagranicznych Krajów Członkowskich Wspólnot Europejskich*, 4.01.1991, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 1, s. 40.

¹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, s. 12.

¹² A. Gianelli, A. Tornielli, *Papieża a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*, Kraków 2006, s. 239-247.

¹³ *List Ojca Świętego do Sekretarza Generalnego ONZ Javiera Péreza de Cuéllara*, 11.01.1991, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 1, s. 41.

¹⁴ *Jan Paweł II o kryzysie w Zatoce Perskiej*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 2-3, s. 9.

¹⁵ Jan Paweł II, *List do Saddama Husajna*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 1, s. 42.

przekonywał, że „wojna nie może doprowadzić do właściwego rozwiązania problemów międzynarodowych, a jeśli nawet pozwoli doraźnie stawić czoło niesprawiedliwości, to jej ewentualne konsekwencje będą tragiczne i niszczycielskie. Nie możemy taić, że rezultatem użycia siły zbrojnej, a zwłaszcza nowoczesnych rodzajów broni wykorzystujących ostatnie zdobycze techniki, będą nie tylko cierpienie i destrukcja, ale także nowe i być może jeszcze gorsze niesprawiedliwości”¹⁶. Ponadto papież zadzwonił do prezydenta USA i przekazał, że nieustannie modli się o pokojowe rozwiązanie konfliktu. W swojej odpowiedzi przekazał kilka dni później prezydent Bush zapewnić, że zachowanie pokoju jest celem, który przyswieca jego działaniom. Natomiast Saddam Husajn podziękował papieżowi za próby uniknięcia wojny i potwierdził swoją troskę o pokój i sprawiedliwość.

Działania wojenne rozpoczęły się w nocy z 16 na 17 stycznia 1991 r., o czym poinformował papieża prezydent Włoch Francesco Cossiga za pośrednictwem Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Odnosząc się do niepowodzenia swoich wysiłków pokojowych, Jan Paweł II stwierdził, że „[...] wybuch tej wojny oznacza klęskę prawa międzynarodowego i społeczności międzynarodowej. [...] wojna nie może być właściwym środkiem skutecznego rozwiązywania sporów międzynarodowych. Nigdy nim nie była i nigdy nie będzie”¹⁷.

W okresie 6 tygodni trwania konfliktu papież wielokrotnie wracał do tematu wojny w Zatoce Perskiej, przypominając nauczanie Kościoła w tej kwestii. W sumie przez cały okres wojny, czyli od zajęcia Kuwejtu przez wojska irackie do zakończenia działań zbrojnych, Jan Paweł II zabierał głos w tej sprawie 56 razy¹⁸. W czasie konfliktu interweniował za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Bagdadzie, arcybiskupa Mariana Olesia, jedynego zachodniego dyplomaty, który pozostał w stolicy Iraku¹⁹, w sprawie włoskich pilotów zestrzelonych w Zatoce Perskiej. Utworzył również w obrębie Papieskiej Rady Cor Unum Komisję Stolicy Apostolskiej ds. pomocy humanitarnej ofiarom kryzysu w Zatoce Perskiej i na Bliskim Wschodzie.

Jedną z najcenniejszych inicjatyw podjętych przez papieża w związku z interwencją w Iraku było zorganizowanie spotkania z patriarchami Bliskiego Wschodu i przedstawicielami Episkopatów krajów zaangażowanych w wojnę w Zatoce Perskiej. O znaczeniu tej inicjatywy świadczy fakt, że w dniu otwarcia obrad do Jana Pawła II zwrócił się z listem Sekretarz Generalny Organizacji Konferencji Islamskiej Hamid Algabid, który podziękował papieżowi za jego wkład w próby pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu. Podkreślił, że świat

¹⁶ Jan Paweł II, *List do George'a Busha*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 1, s. 42.

¹⁷ Jan Paweł II o kryzysie w Zatoce Perskiej, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 1, s. 43.

¹⁸ *Ibidem*, s. 40.

¹⁹ J. Poniewierski, *Pontyfikat. 25 lat*, Kraków 2003, s. 194.

muzułmański z wielkim uznaniem śledzi „[...] nieustannie i jakże cenne wysiłki Waszej Świątobliwości, będące konkretnym wkładem Kościoła chrześcijańskiego w dzieło ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie oraz utrwalenia dialogu islamsko-chrześcijańskiego”²⁰.

Celem spotkania, które odbyło się 4 i 5 marca 1991 r., była wymiana informacji i opinii na temat wojny oraz jej konsekwencji dla ludności Bliskiego Wschodu, chrześcijańskich wspólnot regionu, dialogu między Wschodem i Zachodem, stosunków chrześcijańsko-islamskich i chrześcijańsko-żydowskich²¹. Jego uczestnicy, w tym przede wszystkim będący w centrum wydarzeń patriarchowie Bliskiego Wschodu z Iraku, Libii, Libanu, Egiptu i Jeruzolimy, zwracali uwagę, że w wyniku kryzysu wzrosło i tak już istniejące rozgorzczenie i poczucie upokorzenia. Wojna nastawiła wrogo świat arabski do Zachodu oraz chrześcijaństwa, którego współistnienie z islamem już wcześniej nie było łatwe. Podkreślano, że działalność ONZ, w następstwie zniknięcia podziału na dwa bloki, po raz pierwszy okazała się skuteczna, ale tylko po to, aby podjąć wojnę przeciw trzeciemu, czyli Arabom. Patriarchowie zwracali uwagę, że nawet jeśli nie jest to obiektywna ocena sytuacji, w taki właśnie sposób interpretuje tę wojnę ludność arabska. W opinii mieszkańców Bliskiego Wschodu, ta wojna podzieliła świat na dwie części: Zachód i kraje arabskie.

Podobnie konflikt był odbierany w krajach Maghrebu, gdzie został zinterpretowany jako kryzys o charakterze wyznaniowym i gdzie widziano w tej wojnie krucjatę przeciwko muzułmanom i islamowi, pomimo że takiej interpretacji przeciwstawiali się światli muzułmanie, nastawieni demokratycznie, którzy kryzys ujmowali w kategoriach gospodarczo-politycznych i starali się, poprzez środki masowego przekazu, szerzyć apele papieża oraz ukazywać postawę chrześcijan opowiadających się za pokojem.

Przedstawiciele kościołów chrześcijańskich Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki podkreślali, że aby przewyciężyć kryzys w stosunkach islamsko-chrześcijańskich, Kościół musi popierać każdą inicjatywę zmierzającą do sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestii palestyńskiej i ukazywać znaczenie obecności chrześcijańskiej w tamtym społeczeństwie. Wskazywano, że wobec ujawnienia przez wojnę w Zatoce Perskiej problemów mających długą historię, kościoły Wschodu i Zachodu mają do spełnienia specyficzne, właściwe sobie funkcje. Według słów patriarchy Jeruzolimy, Michaela Sabbaha, kościoły Wschodu są powołane do uspokajania umysłów, współpracy przy odbudowie, wyjaśniania pojęć, występowania w roli pomostu między Wschodem i Zachodem. Natomiast kościoły Zachodu, poprzez wiernych i instytucje, muszą

²⁰ List Sekretarza Generalnego Organizacji Konferencji Islamskiej do papieża, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 2-3, s. 22.

²¹ *Spotkanie z patriarchami Bliskiego Wschodu i przedstawicielami Episkopatów krajów zaangażowanych w wojnę w Zatoce Perskiej*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 2-3, s. 16.

wywierać większy wpływ na decyzje o znaczeniu międzynarodowym. Jego zdaniem, trzeba również dążyć do tego, aby „Zachód stosował jedną miarę w obrocie sprawiedliwości. [...] Konieczne jest też lepsze poznanie islamu i świata arabskiego”²².

Podsumowania tego spotkania dokonał Jan Paweł II w liście do Sekretarza Generalnego ONZ, Javiera Péreza de Cuéllara, z 21 marca 1991 r., wskazując na rolę, jaką ta organizacja ma do spełnienia wobec zakończenia działań wojennych oraz apelując ponownie o konkretne działania w sprawie Palestyny, Libanu i Jerozolimy²³. Bezpośrednio po zamknięciu obrad papież polecił również przekazać za pośrednictwem Papieskiej Rady Cor Unum 50 tys. dolarów jako pomoc dla Iraku i Kuwejtu oraz 30 tys. dolarów dla Iranu, Jordanii, Jerozolimy, Egiptu i Turcji.

Wbrew stanowisku, które papież zaprezentował na początku spotkania z patriarchami, podkreślając, że „[...] nie toczy się w tym momencie żadna wojna religijna i nie można mówić o «świętej wojnie», ponieważ płynące z wiary wartości, takie jak wielbienie Boga, braterstwo i pokój składają do pojednania i dialogu”²⁴, z próby bilansu zakończonego wówczas konfliktu wyłonił się obraz bardzo niekorzystny z punktu widzenia Watykanu. Ta wojna stała się w oczach mieszkańców Bliskiego Wschodu przede wszystkim wojną wyznaniową. Wnioski, które to spotkanie przyniosło, potwierdziły zatem, z jednej strony obawy Jana Pawła II, które sygnalizował przed wybuchem konfliktu, z drugiej natomiast znacząco wpłynęły na postawę Jana Pawła II i jego inicjatywy pokojowe przed drugą wojną w Zatoce.

2. Aktywność Stolicy Apostolskiej wobec drugiej wojny w Zatoce Perskiej

Negatywne konsekwencje pierwszej wojny w Zatoce, które Jan Paweł II przewidział, i które potwierdzili zgromadzeni w Rzymie w marcu 1991 r. przedstawiciele wschodniego chrześcijaństwa, w zasadniczy sposób zaważyły na kierunku i intensywności inicjatyw, podjętych przez Watykan w chwili zagrożenia nowym konfliktem. Okolicznością, mającą szczególne znaczenie w sytuacji kolejnego sporu wokół Iraku był fakt, że tym razem, w odróżnieniu od poprzedniego konfliktu, podjęcie działań wojennych nie uzyskało aprobaty ONZ.

²² *Ibidem*, s. 17. Potwierdzeniem tej opinii były słowa arcybiskupa Daniela Pilarczyka z USA, który stwierdził, że dopiero podczas obrad zrozumiął, jak bardzo nie znał Wschodu. Zob. J. Poniawierski, *op. cit.*, s. 195.

²³ Jan Paweł II, *List do Sekretarza Generalnego ONZ*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 2-3, s. 22-23.

²⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie na rozpoczęcie obrad 4 marca*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 2-3, s. 19.

Ostatnie tygodnie przed rozpoczęciem przez USA interwencji w Iraku w 2003 r. stały się czasem niespotykanej wręcz aktywności papieża i jego przedstawicieli. O tym, jak trudny był to dla Stolicy Apostolskiej okres, świadczą określenia, które pojawiło się wówczas w prasie, opisujące działania Watykanu na rzecz zapobieżenia wojnie jako „drogę krzyżową dyplomacji”²⁵. Obok tradycyjnych apeli o pokój, zawartych m.in. w orędziu na Światowy Dzień Pokoju i przemówieniu do Korpusu Dyplomatycznego, Jan Paweł II interweniował w sprawie Iraku, osobiście lub za pośrednictwem swoich przedstawicieli, nie tylko jak poprzednio wobec Iraku i USA, lecz także wobec Niemiec, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Włoch i Iranu oraz ONZ. 7 lutego 2003 r. papież spotkał się z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, Joschką Fischerem, 14 lutego z wicepremierem Iraku, Tarikiem Azizem, 18 lutego z Sekretarzem Generalnym ONZ, Kofim Annanem. 22 lutego papież przyjął premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira, 27 lutego premiera Hiszpanii Jose Marię Aznarę i wiceprzewodniczącego irańskiego parlamentu Rezę Khatamiego, 4 marca premiera Włoch Silvio Berlusconi. Ponadto 19 lutego o pokojowe rozstrzygnięcie sporu apelował podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ, arcybiskup Celestyno Migliore, który w swoim przemówieniu wezwał wspólnotę międzynarodową „[...] aby uznała też swoją odpowiedzialność za wszelkie niedociągnięcia ze strony Iraku”²⁶. 27 lutego sekretarz ds. relacji z państwami Stolicy Apostolskiej, abp Jean-Louis Taran, zaprosił do Watykanu wszystkich ambasadorów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, którym przedstawił stanowisko papieża w kwestii kryzysu irackiego.

10 lutego z misją pokojową do Bagdadu, jako specjalny wysłannik papieża, udał się kard. Roger Etchegaray. Podczas sześciodniowej wizyty w Iraku spotkał się z wiceprezydentem Iraku Trahą Jassinem Ramadanem, wicepremierem Tarikiem Azizem i prezydentem Saddamem Husajnem. W swoim oświadczeniu, które kard. Etchegaray złożył przed powrotem do Rzymu, zwrócił m.in. uwagę na „niesłuszne odizolowanie Iraku od innych”²⁷. Wreszcie 5 marca jako wystanik papieża został przyjęty przez prezydenta George'a Busha kard. Pio Laghi, który wręczył list papieża.

Linia dyplomacji watykańskiej pozostała tradycyjna: unikać podziałów dyplomatycznych i wspierać ONZ²⁸. Do Blaira, Fischera i Aznarę papież skierował apele o naprawienie stosunków dyplomatycznych, nadszarpniętych kryzysem

²⁵ C. Ritter, *Wobec wolności i pokoju. Stany Zjednoczone Ameryki i Stolica Apostolska od Piusa VI do Jana Pawła II*, „Ethos” 2004, nr 3-4 (67-68), s. 500.

²⁶ *Przemówienie abpa Celestino Migliorego na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2003, nr 4, s. 40.

²⁷ *Oświadczenie kard. Rogera Etchegaraya*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2003, nr 4, s. 39.

²⁸ A. Gianelli, *A. Tornielli, op. cit.*, s. 313-314.

irackim. Podczas spotkania z Kofim Annanem, podobnie jak prezydentowi Bushowi w liście przekazanym przez kard. Laghi, Jan Paweł II przypomniał o zasadniczej roli ONZ w rozwiązywaniu konfliktu. Przedstawiciele establishmentu politycznego Iraku papież osobiście i poprzez pośredników prosił o przyjęcie rezolucji numer 1441 Rady Bezpieczeństwa ONZ²⁹. W rezolucji Irak został wezwany, pod groźbą poważnych konsekwencji, do zastosowania się do żądań wspólnoty międzynarodowej, wyrażonych we wszystkich dotychczasowych rezolucjach ONZ, dotyczących rozbrojenia i międzynarodowej kontroli Iraku. Jednocześnie dyplomacja watykańska sygnalizowała konieczność obiektywnego dostrzeżenia trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Irak po wprowadzeniu sankcji gospodarczych w wyniku poprzedniego konfliktu.

Wiadomość o rozpoczęciu działań wojennych Jan Paweł II przyjął z „głębokim bólem”, o czym zakomunikował rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej. Jednocześnie papież wydał polecenie, aby nuncjatura apostolska w Bagdadzie nie przerywała swojej działalności pomimo rozpoczęcia działań wojennych³⁰.

3. Wpływ pierwszej i drugiej wojny w Zatoce Perskiej na rozwój stosunków między Stolicą Apostolską i USA

W krótkim podsumowaniu stosunków między USA i Stolicą Apostolską, zamieszczonym w „SAIS Review” w 1996 r. ówczesny ambasador USA przy Stolicy Apostolskiej, Raymond L. Flynn, zwrócił uwagę na brak poparcia Watykanu dla przeprowadzonej pod amerykańskim dowództwem operacji „Pustynna Burza”. Jak zauważył ambasador Flynn, Watykan nie uważał operacji „Pustynna Burza” za uprawnione zastosowanie siły w słusznej sprawie („a legitimate use of force in a just cause”)³¹.

Ponad dekadę później na różnicę poglądów między USA i Stolicą Apostolską w kwestii ewentualnej interwencji w Zatoce Perskiej wskazał ówczesny ambasador USA przy Stolicy Apostolskiej, James Nicholson. Podkreślił on, że choć obie strony reprezentowały ten sam punkt widzenia co do zasad użycia siły w razie zagrożenia pokoju, inaczej oceniały ówczesną sytuację międzynarodową³².

Pomimo pozornej analogii sprzeciw Stolicy Apostolskiej wobec drugiej wojny w Zatoce miał zupełnie inny wymiar niż w czasie poprzedniego konfliktu. Za najważniejszą przesłankę rozbieżności trzeba uznać stosunek ONZ do obu

²⁹ www.ods-dds-ny.un.org.

³⁰ A. Gianelli, A. Tornielli, *op. cit.*, s. 318.

³¹ R. L. Flynn, *Letter from the Vatican: Common Objectives for Peace*, „SAIS Review” 1996, nr 16.2, s. 150.

³² Cyt. za: C. Ritter, *op. cit.*, s. 501.

konfliktów oraz stanowisko USA. Nawiązane w 1984 r., za prezydentury Ronaldą Reagan, stosunki dyplomatyczne między Stolicą Apostolską i USA rozwijały się intensywnie, wywierając znaczący wpływ na ład międzynarodowy II połowy lat osiemdziesiątych³³. Z punktu widzenia Watykanu, zniknięcie świata dwubiegunowego miało przynieść ustanowienie nowego ładu w stosunkach międzynarodowych, w którego kształtowaniu Stolica Apostolska dzięki swojemu nauczaniu mogła odegrać istotną rolę. Wojna w Zatoce te nadzieje roziała, stając się jednocześnie przyczyną pierwszej znaczącej konfrontacji między Watykanem i USA od czasu ustanowienia wzajemnych stosunków.

Bezpośrednie przejście przez Amerykanów dowodzenia operacją „Pustynna Burza” zostało źle przyjęte przez papieża, pomimo że działali oni z upoważnienia ONZ. Dla Watykanu taki obrót sprawy nosił znamiona prób zdominowania ONZ przez USA i zdobycia hegemonii na Bliskim Wschodzie. Wspomniana już krytyka ONZ z tego właśnie powodu nie miała swojego precedensu.

Po okresie bliskich kontaktów z administracją Ronaldą Reaganą prezydent George Bush zdradzał zdecydowanie mniejsze zainteresowanie ścisłą współpracą z Watykanem. Andrea Gianelli i Andrea Tornielli zauważają w swojej książce: „Było ewidentne, w jak małym poważaniu miał Bush oraz cała amerykańska administracja Jana Pawła II, o czym można było się przekonać już wcześniej, obserwując zachowanie sekretarza stanu Jamesa A. Bakera III, który pomimo częstych podróży na Bliski Wschód i nad Zatokę Perską w latach 1990–1991 ani razu nie zatrzymał się w Rzymie”³⁴. Z kolei Jean-Bernard Raymond wskazuje, że Jan Paweł II miał prawo uznać, że amerykański sekretarz stanu wbrew ustaleniom prowadził negocjacje z Syryjczykami kosztem Libanu, w którego sprawie Jan Paweł II wielokrotnie interweniował³⁵.

Okres prezydentury Billa Clintona był czasem ostrej konfrontacji między USA i Stolicą Apostolską w szczególności prawa do aborcji³⁶, z jednej strony, oraz nawoływania papieża do interwencji humanitarnej w byłej Jugosławii – z drugiej. Ostateczna interwencja przeprowadzona nie przez ONZ, jak by sobie tego życzyła Stolica Apostolska, ale przez NATO, zdominowane przez USA, była kolejnym odstępstwem od wizji propagowanej przez Watykan. Było to jednak zaledwie preludium do kolejnej konfrontacji, która miała miejsce w okresie prezydentury następcy Billa Clintona.

Swoją pierwszą wizytę w Watykanie prezydent George Bush złożył 23 lipca 2001 r. Podczas tego spotkania Jan Paweł II nawiązał do fundamentalnych założeń amerykańskiej demokracji i odpowiedzialności USA za pokojową

³³ Na temat roli Ronaldą Reagan, Jana Pawła II i Margaret Thatcher w obaleniu komunizmu zob. J. O’ Sullivan, *Prezydent, papież, premier: Oni zmienił świat*, Warszawa 2007.

³⁴ A. Gianelli, A. Tornielli, *op. cit.*, s. 244.

³⁵ B. Fastyn, *op. cit.*, s. 106.

³⁶ T. J. Reese, *Watykan od wewnątrz. Polityka i organizacja Kościoła katolickiego*, Warszawa 1999, s. 329–331.

Symbolicznym zakończeniem okresu napięcia we wzajemnych stosunkach była, pierwsza od czasu interwencji w Iraku, wizyta prezydenta George'a Busha w Watykanie 4 czerwca 2004 r. Dziękując przywódcy amerykańskiemu za jego zaangażowanie w promowanie wartości etycznych, ochronę życia i wspieranie rodziny, papież przypomniał, że jednoznaczne stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie zarówno Iraku, jak i konfliktu izraelsko-palestyńskiego, jest prezydentowi Bushowi dobrze znane. Podkreślił w tym kontekście, że normalizacja sytuacji w Iraku musi nastąpić przy aktywnym współudziale wspólnoty międzynarodowej, a w szczególności Organizacji Narodów Zjednoczonych. Papież pozytywnie ocenił ustanowienie głowy państwa w Iraku oraz utworzenie tymczasowego rządu irackiego⁵⁰. Jednocześnie wezwał do „pełniejszego i głębszego zrozumienia między Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Europą”, które, jego zdaniem, „odegra na pewno decydującą rolę w rozwiązywaniu ogromnych problemów [...] we współczesnym świecie”.

Podsumowując dwudziestolecie wzajemnych stosunków między USA i Stolicą Apostolską, papież stwierdził, że sprzyjają one zarówno „wzajemnemu zrozumieniu w ważnych kwestiach wspólnych”, jak i „praktycznej współpracy w różnych dziedzinach”. Wyraził też swoje uznanie dla wszystkich przedstawicieli USA przy Stolicy Apostolskiej, wskazując na ich kompetencje, wrażliwość i wielkie oddanie, „których nie szczędzili, aby nasze relacje mogły się rozwijać”.

Ważnym punktem wizyty było wręczenie Janowi Pawłowi II przez prezydenta Busha Prezydenckiego Medalu Wolności – najwyższego cywilnego odznaczenia amerykańskiego. Uzasadniając swoją decyzję, prezydent Bush powiedział o papieżu: „Niestrudzenie broniąc pokoju i wolności stał się na tle dla milionów ludzi, przyczynił się do obalenia komunizmu i tyranii. Stany Zjednoczone oddają hołd temu synowi polskiego narodu, który stał się biskupem Rzymu, bohaterowi naszych czasów”⁵¹.

Zaskakujące, jak mogłoby się wydawać, odwołanie się przez Jana Pawła II do watykańsko-amerykańskiego „wzajemnego zrozumienia w ważnych kwestiach wspólnych” i „praktycznej współpracy w różnych dziedzinach”, nie było pozabawione podstaw. Pomimo kryzysu we wzajemnych stosunkach na tle interwencji w Iraku w 2003 r., przez cały okres prezydentury George'a Busha Stany Zjednoczone pozostawały pierwszym sojusznikiem Stolicy Apostolskiej w walce o zachowanie tradycyjnego rozumienia praw człowieka, w tym w szcze-

⁵⁰ Jan Paweł II, *Do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki*, 4.06.2004, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2004, nr 9, s. 52. Trzy miesiące później listy uwierzytelniające złożył papieżowi nowy ambasador Iraku przy Stolicy Apostolskiej, Albert Edward Ismail Yelda. Zob. Jan Paweł II, *Do nowego ambasadora Iraku*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2005, nr 2, s. 45.

⁵¹ Jan Paweł II, *Do prezydenta...*, s. 52.

gólności niedopuszczenie do uznania aborcji za powszechne prawo człowieka⁵² oraz o ograniczenie eksperymentów naukowych z wykorzystaniem embrionów ludzkich⁵³. Po okresie konfrontacji na przełomie 2002 i 2003 r. ta wspólnota wartości i poglądów znowu zdominowała wzajemne relacje pod koniec pontyfikatu Jana Pawła II i stała się podstawową platformą współpracy za pontyfikatu Benedykta XVI, co było widoczne zarówno w czasie pielgrzymki Benedykta XVI do USA w 2008 r., jak i podczas wizyt prezydenta Busha w Watykanie. Jednocześnie od czasu objęcia swojej funkcji Benedykt XVI, podobnie jak Jan Paweł II, apeluje o zakończenie przemocy w Iraku, łącząc te kwestie z koniecznością rozwiązania wszystkich problemów regionu, ponieważ, jak wskazuje papież, „nie można zadowalać się rozwiązaniami częściowymi lub jednostronnymi”⁵⁴.

4. Stolica Apostolska wobec nowej rzeczywistości międzynarodowej

Kiedy na początku 1991 r. Jan Paweł II wyraził swoje obawy dotyczące wybuchu pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, nie mógł przypuszczać, jak bardzo prorocze okażą się jego słowa. Odnosząc się do przygotowań do wojny, Jan Paweł II powiedział wtedy: „[...] chociaż ogromna koncentracja ludzi i broni, jaka nastąpiła później, miała na celu położenie kresu temu, co słusznie uznano za agresję, nie można mieć wątpliwości, że jeśli doprowadzi ona do działań wojennych, choćby ograniczonych, to ich skutkiem będzie śmierć wielkiej liczby ludzi, a ponadto konsekwencje natury ekologicznej, politycznej, ekonomicznej i strategicznej, których zasięgu i wagi być może nie potrafimy jeszcze ocenić”⁵⁵.

Jest dziś truizmem wskazywać, jak wielki wpływ wywarł ten konflikt na obraz świata końca XX i początku XXI w., zarówno w obrębie relacji międzynarodowych, jak i wewnątrz poszczególnych państw (zamachy w Nowym Jorku i Waszyngtonie, Madrycie, Londynie i ich konsekwencje dla zmian politycznych

⁵² George Bush przywrócił w 2001 r., zniesioną przez prezydenta Clintona w 1993 r., a ogłoszoną po raz pierwszy w okresie prezydentury Ronald Reagana w 1984 r., *Mexico City Policy*, która uzależnia przekazywanie organizacjom pozarządowym funduszy federalnych od ich zobowiązania, że nie będą realizować ani wspierać aborcji jako metody planowania rodziny. Szerzej na temat sporu o prawa reprodukcyjne: J. Kulska, *Prawa reprodukcyjne jako przedmiot kontrowersji i sporów w dziedzinie praw człowieka*, „Stosunki Międzynarodowe” 2007, nr 3–4, s. 131–144.

⁵³ George Bush wprowadził regulacje dotyczące zakazu finansowania takich badań ze środków federalnych.

⁵⁴ Benedykt XVI, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, 8.01.2007, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2007, nr 4, s. 54.

⁵⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, 12.01.1991, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1991, nr 2–3, s. 15.

w tych krajach, wojna domowa w Afganistanie i jej konsekwencje dla sytuacji w Pakistanie, węzeł gordyjski na Bliskim Wschodzie). Stając dzisiaj wobec zagadnienia wyborów prezydenckich w USA i pytania, jaki wpływ na ich wynik będzie miała druga wojna w Zatoce, stajemy jednocześnie wobec pytania o to, kiedy ostatecznie i w jaki sposób zakończy się wojna w Iraku.

Z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej konsekwencje obu konfliktów w Zatoce Perskiej są również wielowymiarowe. Pierwszą z nich są z pewnością podziały, które ujawniły się, a później pogłębiły w następstwie obu konfliktów – podzielony świat i to nie tylko wzdłuż linii podziałów już wcześniej znanych, takich jak Północ-Południe, ale również wzdłuż nowych linii. W tym kontekście należy wskazać przede wszystkim podzieleny (na Europę i Amerykę), świat zachodniego chrześcijaństwa, czemu Watykan starał się zawsze zapobiegać. Wreszcie podział z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej najważniejszy i najtrudniejszy zarazem: podział na świat chrześcijańskiego Zachodu i świat islamu.

Stolicy Apostolskiej nie udało się stworzenie nowego ładu międzynarodowego, bliższego wizji Kościoła, na co miała nadzieję po zakończeniu zimnej wojny. Ta dotkliwa porażka, będąca w istocie porażką całej społeczności międzynarodowej, ujawniła nie tylko hegemonistyczne dążenia USA, lecz także problemy, takie jak nieefektywność ONZ czy słabość nowej, zjednoczonej Europy, na której zaangażowanie w budowę nowego porządku światowego bardzo liczył Jan Paweł II. Na porażkę ONZ papież zwrócił uwagę szczególnie w orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2003 r. Odnosząc się w nim do nadziei, jakie wiązał z ONZ czterdzieści lat wcześniej papież Jan XXIII w swojej encyklice *Pacem in terris*, Jan Paweł II zauważył, że te nadzieje nie zostały spełnione, a organizacja, która – według Jana XXIII – miała być zaczynem rządu światowego, zawiodła. Była to jedna z najbardziej gorzkich wypowiedzi Jana Pawła II pod adresem ONZ.

Największym wyzwaniem w kontekście stosunków międzynarodowych są dziś dla Stolicy Apostolskiej relacje z islamem⁵⁶ i dążenie do potwierdzenia, że nie istnieje takie zjawisko, jak „zderzenie cywilizacji”, któremu Jan Paweł II stanowczo się przeciwstawiał. Zdaniem George'a Minois, rezultatem pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, mającym kapitalne znaczenie, być może nawet najważniejszym w zakresie relacji Kościół – wojna, była papieska deklaracja potępiająca „świętą wojnę”, co można było odnieść nie tylko do przyszłości, lecz także do przeszłości⁵⁷. Choć, jak się wydaje, w okresie pontyfikatu Benedykta XVI priorytet został przyznany dialogowi ekumenicznemu, czyli relacjom w obrębie chrześcijaństwa, powolny dialog międzyreligijny ma również miejsce, czego dowodem może być wizyta papieża w Turcji w 2006 r., czy spotkanie z intelektualistami islamskimi jesienią 2008 r. Rozwijają się także stosunki

⁵⁶ R. B. Shelledy, *op. cit.*, s. 159.

⁵⁷ Cyt. za: J. Poniewierski, *op. cit.*, s. 193.

dyplomatyczne z państwami islamskimi. W roku 2007 176. państwem, które nawiązało stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską były Zjednoczone Emiraty Arabskie. Chodzi tu o szerszy dialog chrześcijaństwa z islamem, ale przede wszystkim o zapewnienie bezpieczeństwa chrześcijanom, zamieszkującym obszary Bliskiego Wschodu. Nasilające się od czasu obalenia Saddama Husajna zamachy bombowe na kościoły, domy i sklepy należące do chrześcijan, zabójstwa duchownych chrześcijańskich, w tym porwanie i zabójstwo w 2008 r. chaldejskiego arcybiskupa Iraku Faradza Rahho są potwierdzeniem, że – zgodnie z obawami Stolicy Apostolskiej, wyrażanymi już przed pierwszym konfliktem – sytuacja chrześcijan może się tam pogorszyć. Prowadząc dialog z islamem, Stolica Apostolska realizuje też jeszcze jeden cel o zasadniczym znaczeniu. Jest nim dążenie do przestrzegania prawa do wolności religijnej w krajach tak nieprzyjaznych chrześcijanom, jak Arabia Saudyjska czy Sudan.

Wyniernym efektem pierwszej wojny w Zatoce było nawiązanie przez Stolicę Apostolską stosunków dyplomatycznych z Izraelem i rozwój relacji z OWP. Wobec podejmowanych przez Saddama Husajna prób wciągnięcia Izraela do udziału w konflikcie⁵⁸ narastały naciski na papieża, dotyczące zbliżenia z Izraelem. Domagała się tego zarówno chrześcijańska, jak i żydowska opinia publiczna⁵⁹. Jednocześnie, ponieważ po klęsce Iraku pojawił się klimat bardziej sprzyjający rozmowom pokojowym w sprawie konfliktu bliskowschodniego, Jan Paweł II chciał w nich bardziej aktywnie uczestniczyć⁶⁰. Pomimo obaw, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem pogorszy relacje papieża z państwami arabskimi na Bliskim Wschodzie i może spowodować przykre konsekwencje dla chrześcijańskiej mniejszości na tym obszarze, zostały zintensyfikowane wzajemne kontakty między Stolicą Apostolską i Izraelem. W ich efekcie w 1993 r. zostało podpisane podstawowe porozumienie, zapowiadające nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych, co nastąpiło w 1994 r., czyli 10 lat po nawiązaniu przez Stolicę Apostolską stosunków dyplomatycznych z USA. W tym samym roku swoje przedstawicielstwo przy Stolicy Apostolskiej otworzyła Organizacja Wyzwolenia Palestyny⁶¹.

Oba konflikty w Zatoce Perskiej obnażyły podstawowy problem efektywności papieża jako autorytetu moralnego i podejmowania przez niego mediacji między stronami sporów i konfliktów. W nowym postzimnowojennym świecie ma on znacznie mniejsze możliwości docierania do ludzi ze swoim pokojowym przesłaniem. Jest paradoksem, że papieżom posoborowym udawało się mediuować skutecznie w tak trudnych sytuacjach napięcia międzynarodowego, jak kryzys kubański czy wojna o Malwinę, a nie udało się pokojowo zapobiec

⁵⁸ Izrael był atakowany przez Irak raketami SCUD. Zob. B. Fastyn, *op. cit.*, s. 45.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 107.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 108.

⁶¹ Nuncjusz apostolski w Tunisie został odpowiedzialny za stosunki z OWP ze strony Stolicy Apostolskiej, *ibidem*, s. 115.

żadnemu z konfliktów w Zatoce. Z pewnością potwierdza to tezę o nowej, trudniejszej z punktu widzenia możliwości ich zakończenia, naturze sporów i konfliktów. Każde też zadać po raz kolejny pytanie o skuteczne sposoby ich rozwiązywania.

Pierwsza i druga wojna w Zatoce Perskiej sprowokowały pytania w tym zakresie w odniesieniu do katolickiej, posoborowej nauki na temat wojny i pokoju. W gronie czołowych amerykańskich teologów katolickich pojawiły się głosy o „postawieniu na głowie” dotychczasowego nauczania Kościoła na temat wojny sprawiedliwej i rozwinięciu przez papieża posoborowych ideologii „pelżającego pacyfizmu”, który nie może być skuteczną odpowiedzią na rozwój współczesnej sytuacji międzynarodowej. Jak zauważa jeden z autorów tych tez, a jednocześnie czołowy biograf Jana Pawła II, George Weigel, wobec pojawienia się nowych aktorów międzynarodowych, nieskuteczności ONZ oraz antydemokratycznych (a nawet antykatolickich) tendencji w strukturach regionalnych, takich jak Unia Europejska, Kościół katolicki musi ponownie podjąć refleksję nad współczesnymi stosunkami międzynarodowymi, uwzględniającą „znaki czasu”, czyli zmiany współczesnego świata, o których w latach sześćdziesiątych pisał papież Jan XXIII, dokonując swojego *aggiornamento*, czyli uwspółcześnienia Kościoła. „Od roku 1945 sto dwadzieścia sześć [...] państw członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych zaangażowanych było w sumie w dwieście dziewięćdziesiąt jeden konfliktów zbrojnych, w których życie straciło około dwudziestu dwóch milionów ludzi. Biorąc pod uwagę te dane, trudno jest twierdzić, iż «spoleczność międzynarodowa» zrzekła się efektywnego monopolu na użycie siły, godząc się jedynie na jej wykorzystywanie w działaniach sankcjonowanych przez Radę Bezpieczeństwa. Być może spoleczność międzynarodowa powinna to właśnie uczynić; być może któregoś dnia to uczyni. Twierdzenie jednak, że taki transfer władzy rzeczywiście miał już miejsce, wydaje się przeczyć faktom”⁶².

Trudno dyskutować dziś z krytyką ONZ. Dla Stolicy Apostolskiej, która od ponad czterdziestu lat wiązała z tą organizacją ogromne nadzieje, jest to tym trudniejsze, że od lat dziewięćdziesiątych Watykan pozostaje w ostrej konfrontacji z niektórymi agendami ONZ⁶³ w kwestii nowej, liberalnej interpretacji praw człowieka. Przelomowym momentem tej konfrontacji była kampania See Change, mająca na celu zdegradowanie Stolicy Apostolskiej ze statego obserwatora przy ONZ do statusu organizacji pozarządowej⁶⁴. Z tego starcia Stolica Apostolska wyszła jednak wzmocniona. Pomimo fiaska jej wysiłków pokojo-

⁶² G. Weigel, *Porządek świata. O czym zapomnieli katolicy*, „Ethos” 2005, nr 3–4 (71–72), s. 101.

⁶³ Przede wszystkim z Funduszem Ludnościowym Organizacji Narodów Zjednoczonych.

⁶⁴ Inicjatorem kampanii była organizacja Catholics for a Free Choice, reprezentująca koalicję organizacji kobiecych, religijnych oraz pozarządowych, zajmujących się rozwojem praw reprodukcyjnych.

wych, poniesionego w obu wojnach w Zatoce Perskiej, Zgromadzenie Ogólne przyjęło 1 lipca 2004 r. rezolucję, na mocy której delegacja watykańska zajęła pierwsze miejsce zaraz po krajach członkowskich, a przed wszystkimi obserwatoremami.

Choć rezolucja nie zyskała istotnego wymiernego znaczenia, miała znaczenie symboliczne. Wykazała ona, że upowszechniane przez Stolicę Apostolską nauczanie na temat rzeczywistości międzynarodowej, choć być może zbyt idealistyczne, jeśli wziąć pod uwagę stan współczesnych stosunków międzynarodowych, jest tym, czego oczekuje przeważająca część członków tej „niezastużonej organizacji”, dla której jednak nie stworzono dotychczas żadnej alternatywy.